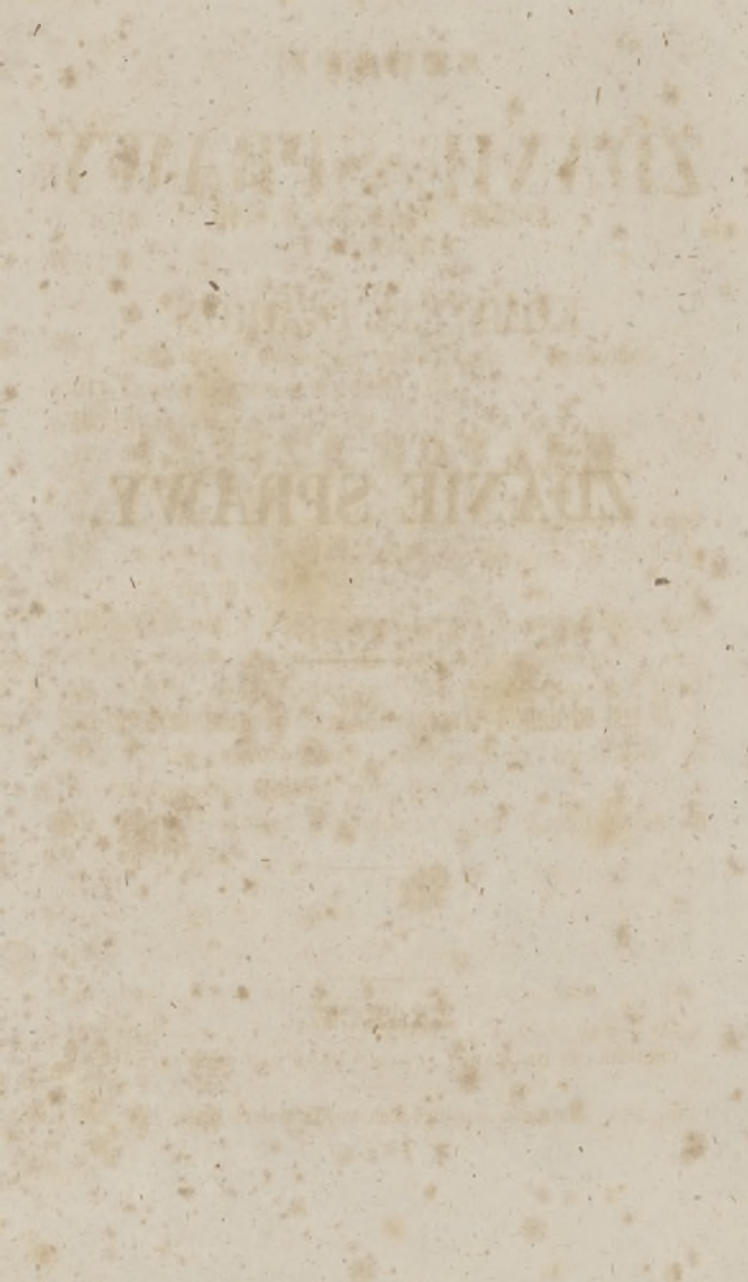


Sprawozdanie

ZDANIE SPRAWY.



SZÓSTE
ZDANIE SPRAWY

Z CZYNNOŚCI

KOMITETU OCHRON

DLA

MAŁYCH DZIECI

W KRAKOWIE

z r. 1853,

to jest od dnia 1 stycznia 1853, do 31 grudnia tegoż r.

KRAKÓW,

CZCIONKAMI DRUKARNI „CZASU“ PRZY ULICY SZCZEPAŃSKIEJ

Nakładem Komitetu Ochron dla małych dzieci.

1854.



SPIS I ROZKŁAD TREŚCI.

- I. Kilka uwag dotyczących się Ochron w ogólności.
- II. Czynności w roku 1853.
- III. Ruch dzieci.
- IV. Skład Komitetu.
- V. Fundusze Ochron.
- VI. Spis ofiar różnych dla Ochron złożonych w r. 1853.
- VII. Przychód ze składek stałych rocznych na Ochrony zapisanych w r. 1853.
- VIII. Przychód z ofiar jednorazowych w roku 1853, (porządkiem abecedowym członków ułożony).
- IX. Ogólny wykaz dochodów i wydatków Ochron w r. 1853.
- X. Wykaz funduszu zapasowego.
- XI. Wykaz szczegółowy miesięcznych wydatków na utrzymanie Ochron w r. 1853.
- XII. Raport lekarski z domów Ochron Krakowskich za rok 1853.

62129

5

6(1853)

Biblioteka Jagiellońska



1002545943

I.

KILKA SŁÓW

tyczących się **Ochron** w ogólności.

Zdawanie sprawy publiczności z tego dobrego, jakie przy łasce Bożej i w pokorze ducha, pewna liczba ludzi pod strażą i pomocą praw wykonywa, dziś jest niezbędnem dla każdego serca przejętego uczuciem miłości bliźniego, bo w niem może widzieć, niby w źródle czystej wody przybywanie drogich pereł, jakimi są uczucia i myśli chrześcijańskie, oraz z nich wynikłe czyny; i w tym obojgu może dostrzedz wieczny i ciągle się odzywający zaród prawdziwie chrześcijańskiego postępu. Zdawanie takie sprawy, jest zarazem zwierciadłem, odbijającym myśl społeczeństwa, wśród którego to dobre z myśli, i serca promieniem oży-

wiającym strzela i niejednego do pełnienia tego dobra zachęca; bo nie jeden z czytających je przyzna tę prawdę, że i małym można przyczynić się do wspólnego dobra, i w pokorze wymówi te słowa: „Boże opatrzny, ty władasz naszemi sercami i pozwalasz nam czynić dobrze, ja czuję w sobie chęć do tego dobra, a nie miałem dotąd odwagi, by je wykonać; passowałem się sam ze sobą zdawało mi się, że nie mogę nic zrobić dobrego, że nie miałem sposobności do tego; dziś jednak przekonywam się, że bardzo mało potrzeba, bym Tobie służył, bym bryłkę na pomnik Twój jedynie chwałę przez słowo, małe zajęcie lub mały datek dorzucił.“

Przypuściwszy takie zapatrywanie się, na zdawanie spraw z zakładów dobroczynnych, przypuścić należy z niego, korzyści dla ludzkości, a przypuściwszy to oboje, nie podobna nieprzypuścić, aby do tego co dobre — i dla tego tylko, że dobre, — a zatem boże, — coraz większa gromadka niby robotników do winnicy pańskiej się nie cisnęła. Tu także nabywamy to przekonanie, że każdy zakład dobroczynny, jest objawem zaszczipionej w sercu religii, miłości Boga i bliźniego, jest węzłem łączącym ludzkość z Bogiem przez czyn, którego Stwórca po nas wymaga.

Wiele jest rodzajów zakładów dobroczynnych,

które myśl i serce czy pojedynczego człowieka, czy zbiorowo wzięte wymyśliły i utworzyły; a stary nasz Kraków, od wieków już tak myślał i myśli te wykonywał i wykonywa. W piersi jego bije pełne cnót serce, w których on żyje zawsze młodzieńczo, i z których wysnuwa swój postęp; a za obdarzanie niemi, dziękuje w głębokiej pokorze Władzcy Władzców i błaga Go o ich utrzymanie, ustalenie i rozkrzewienie. I Bóg słu-cha prośb jego i błogosławi mu; bo nie ma uczucia szlachetnego, którego by w jego sercu nie roz-płomienił; nie ma myśli wznioślejszej, której by w pokorze nie wykonał. Czy twierdzenia te po-trzebujemy dowodzić? czyż mamy przed czyta-jącymi otwierać księgę historyi? czyż mamy tu przywoływać imiona panujących, którzy albo sami myśli takie w wykonanie wprowadzali, lub je z ra-dością serca wykonać przyzwalali? Mamyż wywo-ływać z wiecznego spoczynku znakomitości świec-kie i duchowne? Mamyż pukać do grobów, w któ-rych zasypiają ci, co byli ubogimi w dobrach ziemskich, a bogatymi w myśl dobrą i czyn do-bry? Mamyż temi imionami cnót przeszłość do ży-cia przywoływać, by obecność nią do dobra po-budzać i też obecność nią sławić? Nie!!! Ale wolno nam wspomnienie takie zapisać, jako naukę usiłowań szlachetnych, z prośbą, by Krakowianin

to co dobre ciągle wykonywał; a usilności do polepszenia go nawet na chwilę zaniedbać nie wazył się.

Nie tu miejsce wykazywać ilość i jakość zakładów w naszym mieście, bo to już zrobiła sercem kierowana ręka przed paroma laty; ale może właściwe tu jest miejsce do wykazania nadziei błogich skłków zakładu, który w całej Europie tak pięknie się rozwinął, a u nas przed kilkoma laty ziarno jego zasiane, nietylko że już rozkwitło ale i owoc wydaje.

Chcemy tu mówić o zakładzie Ochron dla małych dzieci, z którego są skutki podwójne. Materjalny, bo staje się podporą ubogim rodzicom, już to przez pomoc niesioną im w wyżywieniu dzieci, już też przez czas, który oni poświęcić mogą na swój zarobek, ale względ ten, już tak ważny, jest mniejszym od drugiego, jakim jest moralność, którą Ochrona ma za główny cel.

Przypatrzmy się jej wewnątrz, otworzmy drzwi do niej, wejdźmy tam ze słowem Bożem na ustach i z Bogiem w sercu, a usłyszymy powitanie dzieci niby chór aniołów, których opatrzność zdaje się że tam rzędami pousadzała, byśmy myślą do Niej się przenieśli i Ją wielbili. Usłyszymy tam śpiew dziękczynny Bogu, niby drugi chór łączący ziemię z niebem przez myśl i serce, i w tym śpiewie za-

razem usłyszemy modłę za nas, modłę za to, co chcemy dobrego zrobić, za to, cośmy powinni. To powitanie i ta pieśń religijna napełniają serca nasze anielskiem uczuciem, rozrzewniają nas, pobudzają do czegoś wyższego, i przenoszą nas do naszych domów, do naszych dzieci, z jakimś błogiem przekonaniem, z jakimś zadowoleniem. I inaczej być nie może, bo religia i dobry czyn ściągają ku nam łaskę i błogosławieństwo Boże. Oto jedna z najgłówniejszych stron ochrony, patrzmy dalej. — Tu widzimy w drobnych rączkach płateczek, który one na skubanę skubią; — tam pończoszkę lub podwiązkę; — tu sporządzają ubogą lub szyją nową sukienkę lub koszulkę; — tam znowu cerują bieliznę lub dziergają jakieś mankietki albo kołnierze dla swojej dobrodziejki. Tam znowu chłopczyki szyją obuwie lub suknie dla siebie, a wśród tych zatrudnień bogobojny przełożony opowiada dzieciom coś takiego, co ich do pracy zachęca. To znowu po skończeniu takiej godziny ten sam przełożony opowiada im dzieje święte, albo ćwiczy pamięć, i rozwija władze umysłowe, przez stósowne zapytania. — Godzina bije i gromadka cała wychodzi do ogródka i tam albo piasek po ścieżkach rozsypuje, albo grządki piele, albo roślinki rozsadza, albo je podléwa, albo wykonywa cwi-

czenia gimnastyczne, lub nakoniec swobodnego używa ruchu. Wróćmy znów do sali, tam znowu nowy widok, inne zatrudnienie: — oto przy tablicach zgłoskami, wyrazami i całemi zdaniami, działki stają gromadkami, każda z nich przewodniczona przez jedno z doświadczeńszych, powtarza za niem wymówione głoski, wyrazy, lub zdania, albo pisze lub rachuje; przełożony zaś ciągle obecny, zachęca, pochwała, poprawia. Gdy dzwonek kościelny zwiastuje południe, dzieci znoszą miski, łyżki, stawiają je na długim stole, po czterech jego stronach, i na skinienie przełożonego, drobne ich kolana zginają się w pokorze, rączki się składają, oczy w niebo wznoszą, i znowu słyszysz modlitwę czystą, świętą, anielską, a po skończeniu tejże, skromny lecz do sytości pokarm.

Ale po cóż mamy wykazywać te czynności małych dzieciątek? Po co w zdaniu sprawy je umieszczać? wszakże one są wiadome! Oto czynimy to dla tego, byśmy przedstawiali sercom dobroczynnym skutki z ich szlachetnych uczuć, byśmy w nich ustalili tę pociechę jakiej się sami spodziewają, byśmy im sumiennie powiedzieć mogli: ci ją już osiągnęli.

Może nam jeszcze ktoś powiedzieć, że Ochrony wywierają wpływ zbawienny na dzieci do nich uczęszczające, ale to tylko w tych godzinach,

w których tamże przebywają; czyli, że dzieci te po wyjściu z Ochrony do domu, nie urzeczywistniają zasad w tejże Ochronie im udzielanych. Troskliwe to przewidywanie w tym względzie, możemy także choć w części zaspokoić; powtarzamy w części, bo czynność Komitetu Ochron za ich mury sięgać nie może. Wszakże pracownicy przełożeni Ochron przejęci ważnością swego obowiązku, rzucają swój wzrok troskliwy na dzieci za obrębem nawet Ochrony, w czasie wolnym zaglądną do chatek zamieszkiwanych przez dzieci im powierzone, dostrzegają ich prowadzenie w domu i za domem, i nieraz ze smutkiem ztamtąd wracają; bo niekiedy stan moralny rodziców znajdują niekorzystnie wpływający na dzieci. Przecież nie niszczy on zasad w ich sercu w Ochronie zaszczerpionych; — pięknymi kilkoma, jakkolwiek szczególnymi możemy to potwierdzić przykładami; przykładami, które porywają za serce, i które nas przekonywają, że Ochrony w naszym mieście cel swój osiągnęły. Dla tego też nie możemy wstrzymać naszego pióra, byśmy przynajmniej choć kilku nie wymienili.

- 1) Mała dziewczynka widząc matkę swoją oddającą się pijaństwu, prosiła jej, by nałóg ten matka porzuciła, co też matka jej przyrzekła.

- 2) Brat i dwie siostry, ojcu swemu także oddanemu nałogowi pijaństwa, upatrzywszy porę, padły do nóg i ze łzami prosiły go, by nałóg ten porzucił. Ojciec wzuszony wyrzekł te słowa: „Moje dzieci posłucham was, nie „będę pić,“ i dotąd słowa dotrzymuje.
- 3) Ubogi a moralnie prowadzacy się krawiec, zmuszony był w niedzielę dokończać robotę; synek jego widząc ten pośpiech, zbliża się do ojca i z pokorą w te do niego odzywa się słowa: „Tato kochany w Ochronie nas uczą, „że niczego się ten nie dorobi, kto w niedzielę i święta pracuje.“ Ojciec ucieszony piękném sercem dziecka, rzuca robotę, bierze je za rękę i idzie z niem do kościoła.
- 4) Dzieci które opuściły Ochronę na zawsze, wypytują się te które uczęszczają do Ochrony o czas spowiedzi, i do tejże wraz z niemi przystępują.
- 5) Mały chłopczyk znalazł sześćdziesiąt złotych, które po przyniesieniu do domu i pokazaniu matce, ta chciała mu odebrać, ale on powiedział: „rzecz znaleziona nie jest moją własnością, — tak mię uczą w Ochronie,“ i odniósł je do Ochrony; — znaleziono ich właściciela i jemu oddano.

Niech nam się wolno teraz zapytać chrześciań-

skiego czytelnika, czy nie doznaje pociechy w sercu w tój chwili, gdy te wyrazy czyta? czy mu się nie przesuwają uczucia i myśli, które może kiedyś uważał za nieurzeczywistnione? czyż go te myśli nie zbliżą ku Ochronie, by się o ich urzeczywistnieniu przekonał? Skoro więc ochrony przynoszą korzyści, Komitet o nich przekonany silnie i z zapałem stara się o utrzymanie i o pomnożenie liczby Ochron.

Na tém kończymy nasz obraz zakładu dla małych dzieci, niby wstęp do sprawozdania szczegółowego.

II.

Czynność w roku 1853.

Trzy Ochrony szły bez przerwy w tym roku trybem zaprowadzonym i już nawykłym. Przełożeni ci sami ciągle zostając przy nich, mogli coraz zdolniej odpowiedzieć swoim obowiązkom. Dzieci téż te, które małemi przyjęte, wzrosły w Ochronie, stają się przykładem dla nowo przybyłych, i w ogólności te, które od najmłodszeo wieku korzystały regularnie z Ochron, odznaczają się przyjemném i przyzwoitém zachowaniem się. To jest Ochron naszych cecha, iż one dłużej pozwalają uczęszczać dzieciom, i z tego powodu, gdy me-

toda Ochronom właściwa mniej jest stósowną dla
 dzieci starszych, stają się nasze Ochrony bardzo
 podobnemi do szkółek. Nauka czytania i pisa-
 nia, powtarzanie katechizmu zajmują dzieciom dość
 czasu pożytecznie, a zarazem i do rozwinięcia
 umysłu i pojęcia prawd do życia niezbędnych
 dzieci usposabiają. Ochrona wpływ ten wywiera
 działając ciągle lubo nieznacznie, a przyszłość
 okaże dowodnie, że wpływ ten nie był stra-
 conym. Pomiedzy trudnościami z jakimi wal-
 czyć jęj przychodzi, zawsze nędza znacznej lic-
 by rodziców i towarzyszące jęj opuszczenie rąk
 i odrętwienie przeważną gra rolę. Codziennie te
 same nalegania o schludność i porządek w ubio-
 rze o regularność i pożywienie dzieci w domu
 przed odesłaniem do Ochrony, co dzień nadare-
 mnie, a na przekroczenia te niepodobna jest dzia-
 łać przełożonym. Usuwanie dzieci nie przycho-
 dzących dość ochędóźnie, lubo jest w przepisie,
 nie da się wykonać w największej liczbie przy-
 padków ze względu na nędzę rodziców. Że je-
 dnakże co do ochędóztwa okazuje się pewien po-
 stęp, dowód dać może jeden rzut oka na Ochronę
 II i III, mieszczące w sobie dzieci nauboższej lu-
 dności, gdzie w ogólności odzież — lubo poczęści
 z darów pochodząca — jest przyzwoitsza niż by-
 wała dawniej, a dziewczęta szczególnie, o czysto-

ści bielizny widocznie więcej starania okazują. Ponieważ wychowanie każde powinno starać się rozsądnie o rozwinięcie ciała, a do takowego najdzielniej przyłożyć się mogą ćwiczenia gimnastyczne, przeto Opiekun lekarz ordynujący gorliwem staraniem swoim za zgodą Komitetu ustawił w Ochronie I przyrząd do gimnastyki, na którym głównie dzieci miejscowe pod kierunkiem tegoż szanownego Opiekuna najskuteczniejsze ćwiczenia gimnastyczne wykonywają. Nie zdawało się rzeczą stósowną dać wykonywać dzieciom także przychodnim wszystkie te ćwiczenia, dzieci te bowiem nie znajdują się pod ciągłym dozorem, i dla tego w Ochronie II i III ograniczają się ćwiczenia gimnastyczne szczególnie do ruchu rąk i ciała bez wspinania się. W ochronie II odbywały się one pod kierunkiem ofiarowanym uprzejmie P. Starzewskiego. Postępowanie Przełożonych Ochron zasługuje na pochwały ze strony Opiek szczegółowych Ochron. Dla ułatwienia tymże Opiekom szczegółowym codziennego zawiadomienia się dokładnego o stanie Ochrony, o liczbie dzieci każdego dnia znajdujących się, i o wszelkich zaszłych zdarzeniach, zaprowadził Komitet zdawanie przez Przełożonych co dzień raportów przed południem, które w stósownych rubrykach mieszczą szczególne najwięcej obchodzić mogące troskliwą Opie-

kę, o których wiarogodnym podaniu każdego dnia też Opieka może się naocznie przekonać.

Lubo w niektórych punktach Statut, po upływie lat kilku istnienia zakładu Ochron potrzebowaliby odmian, zwłaszcza że wiele okoliczności odtąd się zmieniło, wszelako dla zadosyć uczynienia natychmiast wezwaniu Wysokiego Rządu o poddanie Statutu pod nowe zatwierdzenie, podano Statut z roku 1846, i takowego zatwierdzenie uzyskano.

W wywiązaniu się z przyjętego na siebie zadania, zaopatrzenia wszystkich głównych dzielnic miasta w Ochrony, zajmował się Komitet myślą założenia Ochrony czwartej na Stradomiu, do którejby mogły przychodzić dzieci chrześcijańskie z Kazimierza, oraz te dzieci z okolic Stradomia, Rybaków itp., którym do Ochrony I i II uczęszczać za daleko. Szczególną pobudkę do zajmowania się tym przedmiotem odebrał najprzód Komitet od niewiadomego dobroczyńcy, który złp. 4,000 na ręce szan. hrabianek Małachowskich złożył, z wyraźną na Ochronę IV intencją. W krótko po tej ofercie i z przeznaczeniem na tenże cel, spotkała fundusz Ochron wspaniała ofiara JW. ks. Biskupa Łętowskiego w summie złp. 6,000, z których 3,000 gotowizną, 3,000 zaś w przekazie hipotecznej wierzytelności na domu w Krakowie. Na-

koniec JW. hrabianki Małachowskie, imieniem śp. Pauliny Małachowskiej siostry swój, złp. 1,000 na pokrycie kosztów urządzenia Ochrony tej wniosły. Zadosyć uczynienie życzeniu tych wszystkich szanownych osób, stało się ważnym przedmiotem starania Komitetu zwróconego najprzód ku temu, aby znaleźć odpowiedni w tamtej stronie miasta lokal, oraz inne wstępne potrzeby obmyślić. Trudności w znalezieniu domu zachodziły znaczne, wśród których gdy delegacye i komissye na ten cel z Komitetu wyznaczone nie doprowadziły do celu; gdy oprócz tego Komitet uszczuplonym się znalazł o kilku członków, a pora letnia w której wielu zacnych Obywateli wyjeżdża, nie pozwoliła spodziewać się, aby członkowie ci prędko zastą- pionemi zostali przez innych, umyślono odłożyć jeszcze myśl założenia Ochrony IV na czas późniejszy, przypuszczając ile możności największą liczbę dzieci do trzech Ochron istniejących, aby tym sposobem spóźniając wykonanie tej myśli, tém pewniej i lepiej w swoim czasie odpowiedzieć chęciom dawców, którzy ofiarami swemi ją poparli.

Pomysł założenia Żłobków, to jest Ochron dla niemowląt u piersi, który poruszony został z okazji zwróconego do Komitetu reskryptu C. K. Komissyi Gubernialnej z dnia 31 marca, z dołączeniem reskryptu w tym przedmiocie W. Mini-

sterium, powodem był do przesłania W. Władzy obszerniej w tym przedmiocie opinii. Nie sądził się atoli Komitet w możności podjęcia się zakładu Żłobków obok Ochron istniejących, a to z powodu, iż zakład ten innego jak Ochrony dozoru, innej opieki i innych wymaga okoliczności, którym to urządzeniom Komitet nasz nie byłby w stanie zadość uczynić.

W miesiącu wrześniu W. Rodakowski artysta ze Lwowa w Paryżu przebywający, zgłosił się do osób tu w Krakowie bliższymi z nim stosunkami związanych, z chęcią okazania w Krakowie na korzyść Ochron obrazu swego, który z Paryża przez Kraków do Lwowa miał być odesłanym. Chęć ta premionowanego artysty w Paryżu na wystawie w dwóch latach po sobie idących, obudziła powszechne zajęcie i dała pierwszy powód do urządzenia równocześnie z tym obrazem wystawy znakomitych dzieł malarstwa, które w mieście naszym się znajdują. Znakomite i szanowne osoby posiadające obrazy sławnych mistrzów dawnych szkół malarstwa, ofiarowały przyłożyć się do tego przedsięwzięcia, niemniej i współczesni krajowi artyści na zaproszenie Komitetu, z gotowością prace swoje wystawić pozwolili i z dalszych stron nadesłali, a W. Dyrektor szkoły technicznej salę rysunkową na czas wakacyi opróżnioną uprzej-

mie na cel ten użyć pozwolił. Tym sposobem mieliśmy piękną wystawę sztuki, której to wystawy rezultat okazał się także bardzo pożytecznym dla kassy Ochron. Z biletów wejścia i katalogów przez szanowne Opiekunki u drzwi wejścia przedawanych dochód uczynił złp. 2,736 gr. 20, po odtrąceniu zaś wydatków na urządzenie, roznoszenie i przesyłkę, oraz druk katalogów, czysty dochód złp. 2,376 gr. 26.

Ochrona II w październiku roku tego przeniesiona została z domu przy ulicy Długiej Nr. 86, na ulicę św. Filipa pod Nr. 63, przed zajęciem nowego domu nabożeństwo w kościele św. Floryana z powodu tego przeniesienia odprawionem było. Dom jest własnością W. Wyrobisza, całkiem nowy i w nim nietylko dogodność wszelką i czystość Ochrona znalazła, ale też i ze strony właściciela uprzejmą gotowość dopożeniu dla dobrego celu.

Ochrona III na wiosnę przeniesioną ma zostać także do domu murowanego na Zwierzyńcu W. Hercoka budowniczego pod Nr. 353, o którego najem na lat 6 już ugoda stanęła.

Koszt żywienia dzieci w ciągu roku tego wynosi w przecięciu i przybliżeniu, licząc na głowę oprócz tego co w naturze z darów dobroczynnych do spiżarni wpłynęło:

Przychodniego gr. $3\frac{1}{14}$, miejscowego gr. $9\frac{1}{3}$.

Summa opłat od dzieci pokazuje się i tego roku porównana z rokiem przeszłym o złp. 92 gr. 22 większą. Ilość także dzieci nieustannie dąży do większej liczby tak, że we wszystkich Ochronach wynosi najwyższą liczbę jaką sale dogodnie pomieścić mogą, a w Ochronie III nawet liczbę tę przenosi. Wszelako tego napływu dzieci nie śmiemy tłumaczyć, jakoby ludność nasza coraz więcej przekonywała się o pożytku moralnym wychowania w Ochronie. Tłumaczy go głównie wielkie ubóstwo i nędza, takie okoliczności w których rodzicom ulgą jest wielką odesłanie dziecka z domu do ciepłej izby w zimie, gdzie i pokarm na południe otrzyma. Dla jakiej to klasy ludności Ochrony w znacznej części są czynne, dowodzi to, że bardzo często na Kleparzu i Smoleńsku trafia się, iż dzieci bez śniadania z domu są wyprawiane, a sprawdzenie okazuje, iż istotnie największe ogołocenie i brak zarobku w zimie bywa tego przyczyną. Stan taki wzbudza największe politowanie, pomódz mu skuteczniej nie zdołają Ochrony; mogą one chwilowo tylko zaradzać w takich zwłaszcza przypadkach, kiedy ojciec lub matka wyszedłszy za zarobkiem lub jałmużną z domu, w tym samym dniu lub czasem i nazajutrz nie powracają, a dziecię całkiem bez pożywienia

i starania zostaje. Są przypadki, w których dziecię za zupełnie opuszczone, jako sierotę uważać trzeba, a zdarzył się i tak smutny wypadek, że rodzice oboje zupełnie porzucili dziecko, w tój zapewne myśli, aby Ochrona niēm się zajęła. Jakoż nie można było takich niewinnych istot opuścić, zwłaszcza w takim razie kiedy wyśledzenie rodziców i zmuszenie ich do obowiązku okazało się niepodobnēm. Przypadki te okazały trafność pozostawienia w Ochronie I. miejsc dla dzieci gwałtownie i nagle przytułku zupełnego potrzebujących, i zarazem wskazały istotne tychże miejsc przeznaczenie.

Z rachunków okazuje się, że dochód ze składek stałych rocznych mniejszym był w tym roku o 810 złp. jak w przeszłym, a natomiast dochód z darów jednorazowych o złp. 5,478 gr. 17 wyższym od przeszłorocznego. Wydatki Ochron nie licząc tego co z kassy bieżącej do zapasowej przeniesionēm zostało, tego roku o złp. 1,543 gr. 27 wyższe się okazują, co się tłumaczy w części podniesieniem cen miejscowych potrzeb do życia, wszakże na żywność z tego powiększenia przypada tylko złp. 283 gr. 3, znaczną zaś rubrykę stanowi czynsz całoroczny z Ochrony II zapłacony z góry, oraz koszta urządzenia wystawy obrazów.

W interesie z P. Kicińską o zapis śp. Elżbiety Skotnickiej, wyrok sądu wyższego zapadły, ograniczył w ten sposób pobieranie dochodu z zapisu tego płynąc mającego, iż tenże dopiero od 1 października 1852 ma być wypłacanym, to jest od czasu, w którym dom po odbudowaniu docbód przynosić zaczął. Jakoż za rok 1852/3 dochód ten wpłynął. Z poszukiwaniem zaś należności za rok od śmierci śp. Skotnickiej do dnia pożaru, odesłano Komitet do massy po zmarłym notaryuszu Ksawerym Placerze b. kuratorze pozostałości po śp. Skotnickiej.

III.

Ruch dzieci.

Z końcem roku 1852 zostało w Ochronie I dzieci miejscowych:

Chłopców	6,
Dziewcząt	13,
	<hr/>
	19.

W ciągu roku 1853 oddano matce i umieszczono w zakładzie u św. Jana:

Chłopców	—
Dziewcząt	2,

Przyjęto: Chłopców 2,
Dziewcząt —

Pozostaje z końcem roku 1863:

Chłopców 8,
Dziewcząt 11,
19.

Dzieci przychodnich w roku 1853.

W Ochronie I.			W Ochronie II.			W Ochronie III.											
Przybyło			Ubyło			Przybyło			Ubyło								
Chłopców	Dziewcząt	Razem	Chłopców	Dziewcząt	Razem	Chłopców	Dziewcząt	Razem	Chłopców	Dziewcząt	Razem						
39	25	64	22	21	43	29	18	47	18	12	30	22	20	42	15	12	27

Co dzień obecnych było w przecięciu:

w Ochronie I, *w Ochronie II,* *w Ochronie III,*
 chłopców 36, chłopców 32, chłopców 38,
 dziewcząt 37, dziewcząt 32, dziewcząt 34.

IV.

Skład Komitetu.

Szanowny Wolff Wincenty po 6 latach przewodniczenia Komitetowi złożył godność Opiekuna głównego, zostawiając po sobie pamięć, iż w trudnych latach po założeniu zakładu zostawał na jego czele, oraz udział swój w pracach,

i starania ku ustaleniu jego łożył z poświęceniem czasu oddanego zatrudnieniom, które mu teraz nie pozwalają nadal Opiekunem głównym pozostać. Szanowni Rulikowski Ludwik i Dunajewski Albin wstąpili do Komitetu, podejmując się dzielić prace jego. Gdy Opiekun Paszkowski złożył czynności Sekretarza, Komitet one powierzył Opiekunowi Albinowi Dunajewskiemu. Opiekunka Księżna Marya Jabłonowska i Opiekun Hrabia Jan Wielopolski zrzekli się należenia do Komitetu Ochron, poświęcając starania swoje innemu zakładowi dzieci później założonemu. Również Opiekunka Helcłowa Franciszka z powodu stalszego mieszkania na wsi, wystąpiła z Komitetu. Nareszcie Opiekun Głębocki Józef, oświadczył na końcu roku postanowienie swoje złożenia zaraz z początkiem roku przyszłego obowiązków Opiekuna w Komitecie, którego wielką część interesów cynnie i gorliwie przez lat 7 prowadził, i w zastępstwie prezydował, a to dla interesów familijnych, które go do tego zagnają, z żalem swoim i całego Komitetu. Skład zatem po wypuszczeniu wszystkich osób, które przestały dzielić prace Komitetu, jest z końcem roku następujący.

Opiekun główny:

Opiekunowie:

1. Dunajewski Albin (Sekretarz),

- 2 Głębocki Józef (w zastępstwie prezydujący)
3. Hahn Franciszek (Kassyer),
4. Kamiński Antoni,
5. Kremer Karol,
6. Jakubowski Maciej (Lékarz ordynujący),
7. Paszkowski Franciszek,
8. Ks. Rozwadowski Antoni, Prałat K. K.
9. Rulikowski Ludwik,
10. Hr. Rzewuski Leon,
11. Wolff Wincenty,
12.

Opiekunka główna

Opiekunki:

1. Hallerowa Elżbieta,
2. Kochanowska Apolonia (w zast. prezyd.),
3. Hr. Małachowska Helena,
4. Paliszewska Józefa,
5. Popiel Anna,
6. Russanowska Pelagia,
7. Rzewuska Taida,
8. Księżna Sanguszkowa Izabella,
9. Węgleńska Apolonia,
10.
11.
12.

Opiekę szczegółową nad Ochronami sprawowali:

Nad Ochroną I.

Russanowska Pelagia, Głębocki Józef,
Węglńska Apolonia.

Nad Ochroną II.

Księż. Sanguszkowa Izabella, Kamiński Antoni,
Popiel Anna.

Nad Ochroną III.

Hr. Rzewuska Taida, Paszkowski Franciszek,
Kremer Karol.

Komitet Ochron poniósł stratę przez śmierć Teodora Bratkowskiego pisarza, w którym miał sumiennego i zdolnego pomocnika. Śp. Teodor Bratkowski, z dostatniego bytu przeszedłszy skutkiem kolei losu do niedostatku, zachował do końca życia swego niezachwianą uczciwość i nadzwyczajną delikatność i prawość w postępowaniu. Pilnością w pełnieniu obowiązków mu powierzonych, zjednywał sobie wszystkich członków Komitetu, którzy wprost byli z nim w styczności, i którzy chętnie to świadectwo pamięci zmarłego w tém miejscu oddają.

V.

Fundusze Ochron.

Majątek Ochron w kapitałach stałych, składa się jak w r. 1852.

1. Z domu z ogrodem *pod Wandą* zwanego przy ulicy *Wesoła* pod L. 241, którego hipoteki oczyszczenie zupełne w sierpniu 1850. po spłaceniu summy Towarzystwu dobroczynności złp. 1227 gr. 5 dokonaniem zostało. Na oczyszczenie tej hipoteki użyte zostały następujące summy:

- a) złp. 1827 gr. 5 z funduszków składkowych na Ochrony jednorazowych na spłacenie reszty szacunku do kassy Towarzystwa dobroczynności.
- b) złp. 2430 składające się: 1) z kapitału złp. 1000 przez Jana Styczyńskiego darowanego; 2) kapitału 1200 złpolsk. z daru Jks. Schindlera Jana pochodzącego; 3) z summy złp. 230. gr. 19 przez Polki w Dreźnie złożonej, na spłacenie massy Pawła Bartla w ilości złp. 2430.
- c) summa złp. 1227 gr. 5, w którą wpłynęły: złp. 49 gr. 11 reszta składki Polek w Dreźnie; złp. 500 daru Apolonii Węglęńskiej; złp. 600 z funduszu Statlera Wojciecha Kornelego; złp. 14 gr.

24 z funduszu Piwarskiego Jana na spłacenie summy złp. 1227 gr. 5 Towarzystwu dobroczynności, z funduszu szpitalnego pochodzącej.

2. Z kapitału 5000 złp. z zapisu śp. Franciszka Ciesielskiego na dobrach Mydlniki w okręgu krakowskim hipotekowanego.
3. Z kapitału 3600 złp. na domu Nr. 627 przy ulicy Mikołajskiej hipotekowanego, w który wpłynęły: summa złp. 3000 z zapisu ks. Antoniego Bystrzonowskiego dziekana kapituły krakowskiej; summa złp. 500 przez Józefa i Esterę z Szembeków Głębockich złożona, oraz summa złp. 100 przez Annę Popielównę, Annę Moszyńską i Józefa Głębockiego.
4. z kapitału złp. 1000 daru Franciszka Wężyka, na domu własnym pod L. 305/6 przy ulicy ś. Anny hipotekowanego.
5. Z kapitału złp. 500 funduszu pod nazwą Aleksego Wężyka, na domu pod Nr. 331 przy ulicy Szewskiej hipotekowanego.
6. Z legatu przez śp. Elżbietę Skotnicką zapisanego, na szacunku domu pod Nr. 265 w rynku głównym, od którego dochód w ilości złp. 1000 rocznie Ochonom należący, od 1 października 1852 r. wpływać począł.

Oprócz powyższych summ i dochodów stale ubez-

pieczonych znajdujące się fundusze Józefa Muczko-
wkiego, Wojciecha Stattlera i Jana Piwarskiego nie
powiększyły się — wynoszą więc jak dawniej:

1. Fundusz Józefa Muczковского złp. 445.
2. Funduszu z wyprzedaży litografii Machabe-
uszów W. Stattlera pozostało złp. 163. Cały
fundusz wynosił złp. 763.
3. Fundusz pod nazwą Jana Piwarskiego po-
zostało złp. 168 gr. 6. Cały fundusz wyno-
sił złp. 183 gr. 6.

VI.

Spis ofiar różnych dla Ochren złożo- nych w r. 1853.

Data.

Styczeń	Jakubowski Dr., na pierniki dzieciom miejscowym złp. 4.
„	Russanowska, tołubów watowych 2 dla dzieci przychodnich, Czepków nocnych dla miejscowych 19.
„	Małachowska hr. na bawełnę dla dziewcząt złp. 4.
„	Rzewuska hr., barchanu łokci 25, płótna na podszewkę kokci 12, płó- tna na koszule łokci 20.
Luty	Rościszewska marszałkowa z Ukrai-

Data.

	ny, własnej roboty sukienek dla dziewcząt 12, mantylek 6, płaszczków 4, czapczek 2, pończoszek par 6, skarpetek kolorowych par 12, cizemek par 6, koszul 9.
Luty	Ostrowska hr. Tadeuszowa, pończoszek par 6 dla dzieci.
„	Rzewuska hr., materyi ze skubanki przędzonej łożki 10.
„	Małachowskie hr., w ostatki zapust na śniadanie dzieciom złp. 8.
„	Popielówna Anna, dla 1 chłopca na surdut i spodnie złp. 7 gr. 20.
„	Rada Miasta dyszek cielęcy.
„	Russanowska, czepczków nocnych dla miejscowych 19.
Marzec	Rzewuska hr., obraz św. Józefa dla Ochrony III.
Maj	Russanowska, dla dzieci miejscowych kołder 2.
„	Borowskie, stare odzienia dla biednych dzieci, koszul 13, szlafroków 2, kaftaników 3, spodniczek 2, czepków 2, fartuszków 2, chusteczek 4.

Data.

Maj	Kamiński Antoni, spodni sukiennych par 3, surdutów 2 zimowych, letnich 2, spodni letnich par 1, kapeluszków 4, sukien dla dziew. 3.
„	Hallerowa, barchanu na kaftany 100ki 26, na watę, podszewkę i nici złp. 8.
„	Wolff Wincenty, dla dzieci na święta szynkę wędzoną 1, kiełbas wędzonych 2, jaj 40, placków z serem 2.
„	Jakubowski Dr., cały przyrząd do ćwiczeń gimnastycznych w Ochronie I.
Czerwiec	Russanowska, majtek płóciennych 6, kaftaników 6, majtek dla dziewcząt do gimnastyki 6.
„	NN. złp. 8, które obrócono na sprawienie kulek do gimnastyki.
Sierpień	Rozwadowski ks. prałat, złp. 20 na śniadanie dzieciom po Komunii św.
„	Brzeszczyński p. Ochrony III, do powyższego śniadania na bułki złp. 2.
„	Skorkowski kanonik, medalików miesięcznych 12, na pierniki złp. 1 gr.

Data.

	10, książeczkę pod tytułem modlitwa pańska.
Sierpień	Kamiński A., na koszt hipoteczne kontraktu o lokal Ochrony II złp. 20.
Wrzesień	Łuszczkiewiczowa, szatkownicę do kapusty.
„	Górecki, igieł cienkich i grubych papierków 11, drutów sztuk 119.
„	Kamiński A. dla biednych dzieci przychodzących bez śniadania złp. 12.
„	Emanio, Zonia, Marynia i Helenka na ręce Op. Kamińskiego złp. 16 dla biednych dzieci na śniadanie.
Paździer.	Szastrowa Anna, ziemniaków korcy 2, buraków korzec 1.
„	Dzwonkowska, czapeczek watowych 24, pończoch par 24.
„	Bieniaszkówna, dziewczynka z Ochr. III, za zezwoleniem matki, biednej dziewczynce kaftanik używany 1 i trzewiczków parę 1.
„	Niemczykiewicz Julian, chłopczyk z Ochr. III. za pozwoleniem rodziców, biednym dzieciom spodnie letnie, kaszkieciaków 2.
„	Kalitowa Maryanna, służąca z Ochr.

Data.

	III, biednej dziewczynce kaftanik i koszulkę starą.
Paździer.	Żebrowska, ławek nowych 6 do nowego lokalu Ochrony, II i koszt reperacyi ławek dawnych.
Listopad	Smorczyński z Lubelskiego, na jabłka we wszystkich trzech Ochronach dla dzieci, złp. 24.
„	Emanio, Zonia, Marynia, Izio i Helenka, na ręce W. Kamińskiego z ich ogródka 6 kwart fasoli. — Zosia własną ręką uszytą barchanową sukienkę.
„	Kamiński A., na trzewiczki dla biednych dzieci złp. 8.
„	Paszkowski, 3 kaftaniki wutowane, na obuwie złp. 16.
Grudzień	Brzeszczyńska Ludwika, żona przełożonego Ochrony III, koszulkę 1, spodniczkę 1, czapczkę włóczk.
„	Hercokowa, sukienkę barchanową 1.
„	Magistrat miasta, 33 funtów mięsa wołowego, zabranego bezprawnie sprzedającym.
„	Golian ks. Zygmunt, bundki bajowe 4, spodzienki 4, sukienki dla dziew-

Data.

- cząt 2, płaszczyki dla dziewcząt 2, chusteczki na szyję 4, trzewiczków parę 1, spodniczki 2.
- Grudzień Wielopolska hr., złp. 4 na obuwie dla chłopczyka.
- ” Rzewuska hr., 40 łokci materji ze skubanki utkanej na ubiory dla dzieci bardzo biednych, płótna grubego na podszewkę łokci 40, na potrzeby złp. 13 gr. 18 i na obuwie dla bosochodzących złp. 12.
- ” Rzewuska hr., płótna łokci 50 na koszule dla bardzo biednych, złp. 1 gr. 15 na igły i nici do tych koszul. — Taż złp. 23 gr. 6 na obiad dla dzieci w Nowy rok.
- ” Paszkowski, złp. 13 na sukienkę i koszulkę.
- ” Strzelecki Antoni, zecer z drukarni „Czas“, Kalendarzyk ścienny na rok 1854.
- ” Zonia, na ręce W. Kamińskiego pończoszek par 8, chusteczkę 1.
- ” Hallerowa, barchanu łokci 6, waty arkuszy 2, na podszewkę złp. 6 i starą sukienkę.

Data.

Grudzień	Zonia i Marynia, chusteczek 2 na szyję, 3 krawatki czarne, rękawiczek parę i trzewiczków parę.
„	Hallerowa, dla dzieci Prochowskiej złp. 2.
„	Popielówna, dla dzieci Prochowskiej złp. 2.
„	Jakubowski Dr., na orzechy dla dzieci złp. 4.
„	Russanowska, sukienek płóciennych w kratkę 11, sukienkę barchanową 1, spodni barchanowych dla dzieci miejscowch 10.
„	Homułka Franciszek fryzyer, wykonywał czynność strzyżenia włosów w Ochronie III.

VII.

Przychód ze składek stałych rocznych na Ochrony zapisanych w r. 1853.

Dunajewski Albin.	złp.	30	gr. —
Estreicherowa Antonina.	„	20	„ —
Hallerowa Elżbieta.	„	60	„ —

Helclowie Antoniowie	złp.	200	gr.	—
Helclowie Ludwikowie	„	100	„	—
Kamiński Antoni	„	24	„	—
Krasińska hr. Emilia	„	300	„	—
Kremer Karol	„	48	„	—
Małachowskie hr. Cecylia i Hel. „	„	100	„	—
Moszyński Piotr hr.	„	800	„	—
Muczkowski Józef	„	24	„	—
Paszkowski Franciszek	„	50	„	—
Penka ks. kanonik katedralny. „	„	60	„	—
Popiel Anna	„	50	„	—
Potocka hr. Arturowa	„	1,100	„	—
Potocka hr. Adamowa	„	1,500	„	—
Russanowska Pelagia	„	200	„	—
Rzewuska hr. Taida.	„	100	„	—
Walter Jan (ojciec).	„	72	„	—
Wodzicka hr. Józefowa.	„	120	„	—
Zubrzycka	„	20	„	—

VIII.

Przychód z ofiar jednorazowych w roku 1853,

porządkiem abecadłowym.

Bezimienny	złp.	4,000	gr.	—
Ciesielski Bar.łomiój	„	120	„	—

Dembińska Cecylia	złp.	40	gr.	—
Dobrzański Roman	”	200	”	—
Grabowski Ambroży	”	100	”	—
Henisch Kazimierz	”	55	”	—
Karwicki Wincenty	”	1,000	”	—
Konsystorz jener. Krakowski z opłat kancelaryi officyała	”	433	”	26
Laura P.	”	3	”	10
Łętowski biskup	”	3,000	”	—
Małachowskie hr. Cecylia i Helena na intencyą śp. Pau- liny Małachowskiej	”	1,000	”	—
Potocka hr. Augustowa	”	50	”	—
Pruszyńscy	”	20	”	—
Rulikowski Ludwik	”	200	”	—
Sułkowska księżna	”	40	”	—
Szembekowa hr. Józefa	”	200	”	—
Tschevati Radca kolegialny	”	100	”	—

IX.

**Ogólny wykaz dochodów i wydatków
Ochron w roku 1853.**

Przychód.	złp.	gr.	złp.	gr.
Ofiary stałe roczne.	5,438	—		
Ofiary jednorazowe	10,586	6		
Opłata od dzieci	1,252	7		
Zasiłek od Rządu	2,095	20		
Sprzedaż darów.	75	11		
Dochód z wystawy obrazów	2,736	26		
Procenta od kapitałów i li-				
stów zastawnych	2,025	20		
Agio na monecie polskiej .	42	—		
Zwrot awansów i należy-				
tości.	232	17		
	24,484	4		
Remanent z r. 1852 .	1,792	18		
			26,276	22

Rozchód.	złp.	gr.	złp.	gr.
Wydatki na utrzymanie 3				
Ochron z zakładem na				
20 sierot przy Ochr. I.	19,279	11		
Podatek gruntowy z Ochr. I.	3	12		
Zniesienie			19,282	23

	złp.	gr.	złp.	gr.
Z przeniesienia.			19,282	23
Koszta druków, ogłoszeń i stępla	348	27		
Koszta Notaryalne i sądowe	147	28		
Talon do I listu zastawne- go Galicyjskiego.	4	—		
Wydatki urządzenia wysta- wy obrazów	360	—		
Utrzymanie chłopczyka po- rzuconego w Ochr. III.	11	6		
Koszta pogrzebu pisarza T. Bratkowskiego	54	21		
Przeniesiono do funduszu zapasowego.	4,000	—		
			24,209	15

X.

Fundusz zapasowy kóry z końcem roku 1853
wynosił w listach zastawnych Królestwa Pol-
skiego złp. 4,400,
A w listach zastawnych Galicyjskich
złotych reńskich 1,000, czyli . „ 4,000.
Razem. „ 8,400.

Zwiększony przeniesionemi do tegoż
od bezimiennego dobroczyńcy na

Ochronę IV. „	4,000,
Wynosi razem „	<u>12,400.</u>

W których mieszczą się:

Fundusz Muczkowskiego Józefa. złp.	445	gr.	—
Reszta z funduszu Sztatlera . . „	163	„	—
Reszta z funduszu Piwarskiego . „	168	„	6,
Fundusz A. S. w r. 1849 złożony „	706	„	—
NN. w r. 1850. „	520	„	—
Razem „	<u>2,002</u>	„	6,

Wykaz szczegółowy wydatków miesięcznych na utrzymanie Ochron w r. 1853.

	Żywność		Opał		Pranie i światło		Reparacye		Pensye i zasługi		Sprzęty		Sprawunki i lekarstwa		Czynsz z Ochrony II i III		Ogół	
	złp.	gr.	złp.	gr.	złp.	gr.	złp.	gr.	złp.	gr.	złp.	gr.	złp.	gr.	złp.	gr.	złp.	gr.
w styczniu	599	6	—	21	12	420	—	11	27	—	—	407	23	—	—	1,460	8	
" lutym	568	19	—	21	18	420	—	—	—	—	—	48	6	199	20	1,258	3	
" marcu	658	7	36	20	15	507	20	20	24	56	6	44	24	—	—	1,344	6	
" kwietniu	694	1	42	10	19	436	20	113	3	22	8	26	12	200	—	1,550	13	
" maju	758	3	31	8	4	436	20	27	10	8	20	41	28	—	—	1,315	3	
" czerwcu	724	20	54	19	17	505	5	32	—	14	12	24	7	—	—	1,365	20	
" lipcu	790	21	539	12	17	421	20	189	11	6	9	34	12	700	—	2,683	12	
" sierpniu	849	1	12	27	12	426	20	96	19	259	2	39	20	—	—	1,696	11	
" wrześniu	778	1	3	21	3	490	5	67	—	8	20	30	14	—	—	1,393	4	
" październ.	772	27	190	—	—	436	20	47	6	9	15	41	1	200	—	1,717	9	
" listopadzie	810	6	22	—	25	436	20	5	2	4	—	60	2	—	—	1,359	25	
" grudniu	744	12	—	—	29	307	20	10	23	13	24	32	3	—	—	1,337	28	
Razem	8,738	4	952	7	210	5,445	20	621	5	402	26	831	2	1,299	20	18,481	22	

R A P O R T

z domów Ochron Kra-

Numer.	Nazwisko chorób.	Pozostało w kuracyi z r. 1852.		Przybyło w r. 1853		Oddano do Szpitali Rządowych	
		chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.
1	Gorączka zamulona	—	—	—	1	—	—
2	dto reumatyczna	—	—	—	1	—	—
3	Zimnic codziennych	—	—	4	2	—	—
4	trzeciacek	—	—	20	25	—	—
5	czwartacek	—	—	3	7	—	—
6	Zapaleń oczu reumatyczn.	—	—	4	2	—	—
7	dto zożzowych	—	—	3	2	—	—
8	Zapalenie ucha wewnętrzzn.	—	—	1	—	—	—
9	dto gardła	—	—	2	2	1	—
10	dto krtani	—	—	—	1	—	—
11	dto opłucnej	—	—	2	1	—	—
12	dto płuc	—	—	3	2	—	—
13	Bolak szyi	—	—	—	1	—	—
14	Ospa rodzima	—	—	3	2	—	—
15	Świerzb	—	1	4	2	—	—
16	Wyrzut głowy	—	2	—	—	—	—
17	Śluzotok ucha	—	—	1	—	—	—
18	Kaszel kataralny	—	—	2	2	—	—
19	Biegónka	—	—	—	1	—	—
20	Puchlin wodnych brzucha	—	—	2	1	1	—
21	Gnilec	—	—	1	2	—	—
22	Plamy rogówki	—	—	2	—	—	—
23	Tłuszczak powiek	—	—	1	—	—	—
24	Robaki	—	—	3	3	—	—
25	Wrzody zożzowe	—	—	2	1	—	—
26	Zmrożenie stopy	—	—	2	—	—	—
27	Spazmy	—	—	1	1	—	—
28	Koklusz	—	—	1	1	—	—
		—	3	67	63	2	—

LEKARSKI

kowskich za rok 1853.

Chorowało razem		Wyzdro- wiało		Zmarło		Pozostało w kuracyi na r. 1854	
chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.	chłop.	dziew.
—	1	—	1	—	—	—	—
—	1	—	1	—	—	—	—
4	2	4	2	—	—	—	—
20	25	18	22	—	—	2	3
3	7	3	6	—	—	—	1
4	2	4	2	—	—	—	—
3	2	3	2	—	—	—	—
1	—	1	—	—	—	—	—
2	2	2	2	—	—	—	—
—	1	—	1	—	—	—	—
2	1	2	1	—	—	—	—
3	2	3	2	—	—	—	—
—	1	—	1	—	—	—	—
3	2	3	2	—	—	—	—
4	3	3	3	—	—	1	—
—	2	—	2	—	—	—	—
1	—	1	—	—	—	—	—
2	2	2	2	—	—	—	—
—	1	—	1	—	—	—	—
2	1	1	1	1	—	—	—
1	2	1	2	—	—	—	—
2	—	2	—	—	—	—	—
1	—	1	—	—	—	—	—
3	3	3	3	—	—	—	—
2	1	2	1	—	—	—	—
2	—	1	—	—	—	1	—
1	1	—	1	—	—	1	—
1	1	1	1	—	—	—	—
67	66	61	62	1	—	5	4

Krótkie ogólne sprawo-
zdanie.

W ciągu roku upłynionego
léczono we wszystkich Ochr.
Krakowskich dzieci . 130,
to jest chłopców . . . 67,
dziewcząt . . . 63,
Pozostałych z roku 1852
dziewcząt 3,

Razem 133.

Zaszczepiono ospę:

chłopcóm 12,

dziewczętom . . . 6,

Razem 18.

Zapłacone w tym roku le-
karstwa wynoszą złp. 329
gr. 5, koszt zatem léczenia
pojedynczego chorego był
w przecięciu złp. 2 gr. 14 $\frac{1}{2}$.
Choroby skórne, epidemiczne
jako też dławice i koklusz do
rzadkich wypadków w tym
roku należały, za to złośliwe
i uporczywe zimnice przewa-
żnie panowały, tak iż z licz-
by ogólnej 130, chorych 45
t. j. więcej jak trzecia część
na same zimnice chorowało,
z liczby zaś tej $\frac{2}{3}$ części to
jest 30 na samą Ochronę III
przypada, czego przyczyny
nietylko w niskim położeniu,
też Ochrony szukać należy,
ale że dzieci do niej uczęsz-
czające z Nadwiśla i Smo-
leńska miejsc najwilgotniej-
szych w Krakowie pochodzą.
Zaprowadzone w tym r. po
Ochronach ćwiczenia gimna-
styczne wiele się do rozwi-
nięcia sił fizycznych dzieci
przyczyniają.

Dr. **Jakubowski Maciej**,
Opiekun i lekarz ordynujący.

